

Sygn. akt I C 938/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2022 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie**, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Rafał Wagner

Protokolant: sekr. sądowy Ryszard Lewandowski

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2022 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa **T. W.**

przeciwko **(...) S.A. z siedzibą w W.**

o ochronę dóbr osobistych

I. oddała powództwo;

II. zasądza od T. W. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2 817 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

sygn. akt **I C 938/21**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 27 stycznia 2021 r. powód T. W. wniósł o:

1. nakazanie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku opublikowania na stronie głównej serwisu (...) oświadczenia o następującej treści:

„PRZEPROSINY

(...) S.A. jako wydawca serwisu (...) przyznaje, że rozpowszechnianie w tym serwisie materiału prasowego pt. „(...)” autorstwa L. K., który zawiera również stwierdzenie, że T. W. „(...)”, bezprawnie narusza jego dobre imię i godność oraz naraża na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu dziennikarza oraz sprawowania pełnionych przezeń funkcji. (...) S.A. wyraża ubolewanie i przeprasza T. W. za rozpowszechnianie tych nieuzasadnionych stwierdzeń oraz za naruszenie dóbr osobistych T. W.”

przy czym:

- powyższe oświadczenie ma zostać opublikowane w górnej części głównej strony serwisu (...), bezpośrednio pod paskiem narzędzi, jako pierwszy materiał na tej stronie i w tym miejscu (tj. na stronie głównej) oraz w takim charakterze (tj. jako pierwszy materiał), ma być stale i nieprzerwanie utrzymywane przez okres 96 godzin, a w terminie 8 godzin po upływie tego okresu ma być ono zamieszczone bezpośrednio pod tekstem artykułu pt. „(...)” przez czas obecności tego artykułu na stronach serwisu (...);

- tytuł powyższego oświadczenia, tj. słowo (...) ma być opublikowany taką samą co do wielkości i pogrubioną czarną czcionką jak tytuł materiału prasowego, do którego to oświadczenie się odnosi;

- treść powyższego oświadczenia ma być opublikowana czarną pogrubioną czcionką o wielkości czcionki używanej do rozpowszechniania treści materiału prasowego, do którego to oświadczenie się odnosi;

- całość powyższego oświadczenia (tj. jego tytuł i treść) ma zostać opublikowana w powyższym miejscu (na głównej stronie serwisu, bezpośrednio pod paskiem narzędzi i jako pierwszy materiał) w pogrubionej ramce o powierzchni niezbędnej do opublikowania oświadczenia o powyżej określonych parametrach czcionek, na białym tle, oraz bez bezpośredniego sąsiedztwa jakichkolwiek reklam i/lub ogłoszeń, jak też jakichkolwiek innych materiałów prasowych, które w jakikolwiek sposób odnosiłyby się do tego oświadczenia, w tym w jakikolwiek sposób pomniejszałyby jego rangę, charakter czy wymowę;

2. zasądzenie od pozwanej na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł tytułem odpowiedniej sumy na cel społeczny wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty;

3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W pozwie powód wniósł o zabezpieczenie roszczenia poprzez nakazanie pozwanej zamieszczenia w serwisie (...) na czas trwania niniejszego procesu, bezpośrednio pod tekstem artykułu pt. „(...)” wzmianki o następującej treści:

„(...)”, w którym stwierdzono również, że T. W. „(...)”, na skutek pozwu wniesionego przez T. W. przeciwko (...) S.A. toczy się postępowanie w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych T. W..”

przy czym powyższa wzmianka ma być widoczna nieprzerwanie przez cały czas trwania niniejszego procesu bezpośrednio nad treścią artykułu pt. „(...)” czarną pogrubioną czcionką typu Times New Roman o wielkości 14 punktów na białym tle oraz w czarnej pogrubionej ramce .

(pozew – k. 3-19)

Postanowieniem z 10 lutego 2021 r. Sąd zabezpieczył powództwo, uwzględniając w całości wniosek zgłoszony w pozwie. (k. 145)

Na skutek wniesionego przez pozwanego zażalenia na ww. postanowienie, Sąd Okręgowy w Warszawie 31 lipca 2021 r. zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że wniosek powoda o udzielenie zabezpieczenia roszczenia oddalił w całości. W punkcie 2 rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawił Sądowi Okręgowemu w Warszawie w orzeczeniu kończącym postępowanie.

(zażalenie – k. 243-256, postanowienie – k. 274)

W odpowiedzi na pozew z 26 marca 2021 r. (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(odpowiedź na pozew – k. 180-214)

W dalszym toku postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy – k. 317)

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

T. W. jest polskim dziennikarzem i publicystą. Był redaktorem naczelnym tygodnika (...), magazynu (...), „(...)”, dziennika „(...)”, tygodnika (...). Od września 2014 roku jest prezesem zarządu fundacji (...), (...) think-tanku o profilu konserwatywnym. ( okoliczności bezsporne, zeznania powoda)

W dniu 13 listopada 2020 r. w serwisie internetowym (...), w dziale (...) ukazał się artykuł L. K. pt.: „(...)”

W pierwszej części przedmiotowej publikacji przybliżono ścieżkę zawodową T. W., wskazując, że był korespondentem Radia (...), redaktorem naczelnym tygodnika (...) i dziennika „(...)”, opisano również okoliczności zakończenia współpracy z dziennikiem. Wskazano, że „jako szef „(...)” opublikował tekst C. G., który miał być dowodem, że pod S. nie doszło do katastrofy, lecz do zamachu. Prokuratura natychmiast rewelacje o trotylu w samolocie wyśmiała, a W. decyzją właściciela „(...)”

Kolejny fragment artykułu opatrzony został podtytułem „(...)”. Poniżej znalazły się informacje, że T. W. „ (...)”

Opisano, że niedługo po objęciu stanowiska redaktora naczelnego tygodnika (...) W. ogłosił Człowiekiem Roku 2015 J. K.. Po gali prowadził panel dyskusyjny o tym, jak komunikować zmiany, w którym udział wzięła m.in. posłanka (...) J. L., do której to T. W. zwracał się po imieniu.

W artykule przywołano również, że T. W. w 2014 r. prowadził zorganizowaną przez Instytut (...) (określony w artykule jako zaplecze intelektualne (...)), które od lat pomaga tej partii w przygotowywaniu programów i strategii) dyskusję pt.: „(...)”, oraz że prowadził program (...) w (...), a także że dostaje audycje w (...). Powyższe informacje poprzedziło sformułowanie, że „(...)”

W kolejnej części artykułu (o podtytule (...)) przywołano - zdaniem autora - kontrowersyjne wypowiedzi T. W., którymi było nazwanie protestujących kobiet ze (...) – tłumem „(...)”, przywołując umieszczony na profilu T. wpis W. odnoszący się do odbywających się protestów przeciwko aborcyjnemu orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego.

Dalej opisano aktualną działalność T. W. jako prezesa W. E. (...) tank Związku (...) kierowanego przez C. K.. Ów związek pracodawców (skupiający firmy, które płacą im składki) więcej łączy jednak z prorzadowym związkiem zawodowym (...) niż z innymi organizacjami reprezentującymi przedsiębiorców”. W dalszej części skupiono się na działalności C. K., jako związanej z partią rządzącą oraz głoszonych przez niego kontrowersyjnych wypowiedziach dot. m.in. Strajku (...). Przywołano również opinię osoby znającej zarówno T. W. jak i C. K., która twierdzi, że połączyły ich wspólne poglądy. „ (...)”

W ostatniej części publikacji przedstawiono postulaty (...) (...), którym kieruje T. W., o których można przeczytać na jego stronie internetowej.

(artykuł – k. 24-27)

Przed publikacją artykułu zwrócono się drogą mailową (na adres Fundacji (...), której powód jest prezesem) o komentarz do jego ostatnich wypowiedzi. Przed uzyskaniem informacji zwrotnej artykuł został opublikowany. (okoliczności bezsporne)

Pismem z 25 listopada 2020 r. skierowanym do redaktora naczelnego (...) T. W. na podstawie art. 31a i 32 prawa prasowego wniósł o sprostowanie artykułu z 13 listopada 2020 r. Zawniósł, by w treści sprostowania znalazło się sformułowanie, że „(...)”

(wniosek o publikację sprostowania – k. 135v.-136)

Pismem z 30 listopada 2020 r. odmówiono sprostowania, wskazując na brak podstaw jego uwzględnienia. (pismo – k. 137)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów z dokumentów, przede wszystkim załączonych do akt zrzutów ekranu przedstawiających treść zakwestionowanego przez powoda artykułu. Podstawą ustaleń faktycznych były również zeznania przesłuchanego świadka L. K. - autora spornego artykułu, oraz zeznania powoda T. W..

W zakresie natomiast przedstawionych w spornym artykule faktów dotyczących życia powoda, to wskazać należy, że nie były one co do zasady kwestionowane przez T. W.. Potwierdził on, zarówno w pozwie jak i w trakcie przesłuchania,

okoliczności zakończenia współpracy z „(...)” (tzn., że było to związane z opublikowaniem artykułu C. G.). Powód nie kwestionował również prowadzenia Gali tygodnika (...), podczas której Człowiekiem Roku ogłoszono J. K., wskazał jednak, że tytuł ten przyznawany jest corocznie przez kapitułę, a nie redaktora naczelnego, a samo jego wręczenie czy ogłoszenie było obowiązkiem każdorazowego redaktora naczelnego. Co do okoliczności uczestnictwa w panelu dyskusyjnym po Gali (...), powód również takiego faktu nie zakwestionował, przyznając również, że zwracał się do posłanki J. L. po imieniu, z uwagi na wieloletnią znajomość ze świata dziennikarskiego jeszcze przed wyborami i jest to formuła od lat przyjęta w stosunkach między dziennikarzami. T. W. przyznał również prowadzenie programu (...), jednokrotne prowadzenie panelu dyskusyjnego w ramach Instytutu (...), współpracę z (...) (...) oraz opublikowanie na swoim profilu na portalu społecznościowym T. wspomnianego w artykule wpisu dot. strajku (...), tłumacząc, że „tłum wypierdalaczy” odnosiło się do haseł widniejących na transparentach demonstrujących, nie zaś bezpośrednio do zgromadzonych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powód T. W. domagał się w przedmiotowym procesie ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci, godności i zaufania publicznego potrzebnego do wykonywania danej funkcji, natomiast podstawę prawną żądania powoda stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W myśl § 3 przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym. Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd winien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W nauce prawa cywilnego ukształtował się stabilny katalog okoliczności uznawanych za wyłączające bezprawność zachowania naruszającego cudze dobra osobiste, do których należą: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach), działanie w obronie uzasadnionego interesu. (por. J. Ciszewski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II, 2014).

W świetle treści art. 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje cześć za dobro osobiste, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi

pojęciami nieostrymi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. W ocenie Sądu w pojęciu czci mieszczą się zarówno dobre imię, dobra sława, godność jak i reputacja oraz wiarygodność jako człowieka. Nie są to odrębne dobra osobiste (podobnie Jacek Wierciński w: „Niemajątkowa ochrona czci”, Wydawnictwo Kodeks sp. z o. o., Warszawa 2002, str. 57-58).

Roszczenia związane z ochroną czci (w tym dobrego imienia, reputacji) aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 roku ( II CR 692/75, OSNC 1976/11/251) wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Sąd ten wyjaśnił, że przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m. in. potoczne, specjalne itd. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnej odbiorcy – osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne ( tak A. Szpunar w głosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w Orzecznictwo Sądów Polskich 1990/9/330 ). Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu ( tak Bogusław Michalski w głosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1972 roku, I CR 374/72, opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 1974/2/28).

Przenosząc powyższe rozważania, na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że powód naruszenia swoich dóbr osobistych upatrywał w treści artykułu opublikowanego na stronie internetowej dziennika należącego do pozwanej spółki. Zarzuty powoda sprowadzały się w zasadzie do dwóch sformułowań użytych w kwestionowanej publikacji, tj. w tytule artykułu – sformułowania „żołnierz K.” jako określenie działalności powoda, oraz w treści artykułu: „zmienił front i został wiernym żołnierzem (...). Co do natomiast faktów dotyczących działalności publicznej powoda, przedstawionych w artykule, powód ich co do zasady nie kwestionował. Wskazać należy, że zarówno okoliczności jego odejścia z dziennika „(...)”, fakt prowadzenia programu w Telewizji (...) czy audycji w (...), udział w panelu dyskusyjnym, podczas którego zwracał się do jednej z posłanek (...) po imieniu, prowadzenie panelu dyskusyjnego w Instytucie (...), czy ogłoszenie Człowiekiem Roku J. K. w momencie sprawowania przez powoda funkcji redaktora naczelnego tygodnika odpowiedzialnego za nadawanie tego tytułu, nie były przez niego kwestionowane. Kwestionowana była natomiast interpretacja wszystkich tych okoliczności łącznie oraz wprowadzone przez dziennikarza (autora spornej publikacji) wnioski, jakoby tymi działaniami powód sprzyjał ówczesnej władzy i odwrotnie – że to władza w związku z prowadzoną przez powoda działalnością ekonomiczno-społeczną i głoszonymi poglądami była mu z tego powodu przychylniejsza.

Role Sądu w niniejszym postępowaniu, nie było ustalenie, czy wszystkie powyższe okoliczności słusznie prowadziły do wysuniętych przez dziennikarza wniosków, a jedynie czy określenia użyte w przedmiotowej publikacji mogły lub naruszyły dobra osobiste powoda. Kwestionowane sformułowania („żołnierz K.”, „zmienił front i stał się wiernym żołnierzem (...)”) stanowiły niewątpliwie wypowiedź oceną, były wynikiem oceny działalności powoda dokonanej przez autora artykułu.

Zdaniem Sądu powyższe sformułowania uznać należy za naruszające dobra osobiste. Nie ulega wątpliwości, że jednymi z podstawowych cech dziennikarza są niezależność i obiektywizm. Dziennikarska niezależność jest praktyczną realizacją wolności słowa i prasy - to podstawowa cecha, która odróżnia dziennikarstwo od propagandy, promocji, marketingu lub reklamy. Dla dziennikarza z kilkudziesięcioletnim stażem – jak powód, od początku

kariery postrzeganego jako niezależnego, niewiązanego z żadną grupą polityczną, sformułowanie „żołnierz K.”, czy przedstawienie go jakoby „zmienił front i stał się wiernym żołnierzem (...), niewątpliwie godziło w jego dobre imię i reputację jako dziennikarza niezależnego, który na swoje nazwisko pracował latami. Niewątpliwie takie określenia, wprost sugerujące powiązanie z opcją polityczną mogły powodować utratę zaufania publicznego niezbędnego do wykonywania pracy dziennikarza, publicysty.

Określenia powyższe naruszały dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia, reputacji, narażały na utratę zaufania publicznego niezbędnego do wykonywania zawodu, jednak przeciwko udzieleniu mu ochrony prawnej przemawiał brak bezprawności tego naruszenia.

Co zostało już podniesione w pierwszej części niniejszych rozważań prawnych, do okoliczności uznawanych za wyłączające bezprawność zachowania naruszającego cudze dobra osobiste należą: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) i działanie w obronie uzasadnionego interesu. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie bezprawność działania pozwanej wyłączyło działanie w granicach prawa – konstytucyjnej wolności wypowiedzi, wolności prasy i dozwolonej krytyki oraz działanie w istotnym interesie publicznym, jakim jest prawo obywateli do nieskrępowanej informacji o działalności osób publicznych.

Powód jest osobą czynnie działającą w sferze publicznej i społecznej. Zabiera głos w wielu sprawach publicznych, bierze udział w konferencjach, sympozjach i udziela się w ogólnie pojętych mediach. Powyższe mogło stanowić przedmiot uzasadnionego zainteresowania jego osobą i prowadzoną przez niego publiczną i społeczną działalnością. W materiale przedstawione zostały okoliczności faktyczne z życia powoda, których prawdziwości co do zasady on nie zakwestionował. Kwestionowana była natomiast ocena tej działalności dokonana przez autora spornej publikacji, wnioski przez niego wyciągnięte i ujęte w sformułowania – zdaniem powoda bezprawne – a w ocenie Sądu mieszczące się w dozwolonej krytyce.

Kwestionowany materiał prasowy dotyczył publicznych aspektów działalności powoda. Opis i analiza publicznej i powszechnie znanej osoby, jak też przywołanie związanych z tym ocen czy kontrowersji jest prawem dziennikarza, i tym samym wpisuje się w toczącą się debatę społeczną na ważne i kontrowersyjne tematy, o których informowanie stanowi prawo i obowiązek prasy. Niewątpliwie podjęcie tematu mającego na celu przybliżenie czytelnikom osoby powoda, również w kontekście opublikowanych przez niego kontrowersyjnych wpisów na portalu społecznościowym było tematem społecznie istotnym, zwłaszcza biorąc pod uwagę powszechne poruszenie tematami związanymi z publikacją tzw. aborcyjnego orzeczenia TK. Publikacja tego artykułu, stanowcza i mocna ocena działalności powoda - w oparciu o określone okoliczności faktyczne, nie miała osobistych pobudek, nie było jej celem skompromitowanie powoda, a jedynie przybliżenie czytelnikom osoby powoda.

Wszystkie okoliczności – w zakresie faktów – przywołane w spornej publikacji zostały przez powoda przyznane, kwestionowany był natomiast sposób ich odbioru przez dziennikarza – autora spornego artykułu oraz wnioski jakie z tych okoliczności wyciągnął. Sposób w jaki te wnioski zostały przedstawione opinii publicznej, tj. poprzez użycie sformułowań o „żołnierzu K.”, „zmianie frontu”, „żołnierzu (...), mimo iż w naruszały dobra osobiste powoda jako dziennikarza, wpisywały się w dopuszczalną konstytucyjnie zasadę wolności słowa i swobody wyrażania opinii, realizowanej przez prasę, w oparciu o przysługujące jej prawo do informacji oraz kontroli i krytyki społecznej.

W orzecznictwie dominuje pogląd, że osoba publiczna, piastująca funkcję publiczną narażona jest na wystawienie swoich poczynań pod osąd opinii publicznej i musi liczyć się z krytyką swojego postępowania. Osoby publiczne muszą w znacznie większym stopniu niż osoby prywatne tolerować krytykę, a nawet ostre i naruszające dobre imię wypowiedzi, które dla poszukującego ochrony mogłyby być subiektywnie odczuwane jako przykre i nieuprawnione (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 lipca 2020 r., sygn. akt I ACa 382/19, lex nr 3172511).

Osoby publiczne muszą się więc liczyć ze zwiększonym zainteresowaniem swoją działalnością środków przekazu, które to mają prawo do krytycznej oceny tej działalności, przy czym zakres dopuszczalnej krytyki jest tu, w porównaniu do

osoby prywatnej, szerszy, a tym samym ochrona słabsza (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 2007 r., II CSK 320/07, por. niepubl. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 27 września 2005 r., I ACa 1443/03).

W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie pozwana (publikując kwestionowany materiał) nie wykroczyła poza uprawnienia przyznane jej w art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 ustawy prawo prasowe. W warunkach demokratycznego państwa prawa nikt nie może być pozbawiony możliwości krytyki osób pełniących ważne funkcje zawodowe i publiczne, jeżeli krytyka służyć ma interesom publicznym czy zwróceniu uwagi na kontrowersyjne zjawiska dotyczące wykonywanego zawodu czy pełnionej funkcji.

Pokreślenia wymaga, że w niniejszej sprawie sformułowania zakwestionowane przez powoda były opinią (oceną) dziennikarza – autora publikacji, a nie sformułowaniami o faktach. Publicystyczny charakter spornego tekstu podkreślony został przez miejsce jego zamieszczenia – w dziale (...). Bez znaczenia pozostaje tu niezwrócenie się przed publikacją wprost do powoda tylko za pośrednictwem reprezentowanej przez niego Fundacji z pytaniami dotyczącymi przygotowywanego tekstu, gdyż ocena – wyrażona takimi czy innymi słowami - nie mogłaby stanowić przedmiotu weryfikacji na gruncie prawda-falsz przez powoda.

W przypadku formułowania oceny wartościującej nie można żądać od autora oceny dowodu prawdziwości jego oceny albowiem ocena wartościująca nie opiera się na kryterium prawdziwości, lecz na systemie aksjologicznym, zasobie wiedzy i doświadczeniu życiowym osoby formułującej ocenę, ma więc zawsze charakter subiektywny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 września 2020 r., sygn. akt V ACa 61/20, LEX nr 3102195).

W orzecznictwie dominujące jest zapatrywanie, że sądy wartościujące (oceny, opinie) nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu. W zakresie oceny bezprawności sądów wartościujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że powinny być one rzetelne oraz konstruktywne, a więc opierać się o określone fakty pozostające w logicznym związku z treścią formułowanego wniosku, jak również zmierzać do realizacji celu publikacji istotnego z punktu widzenia ochrony interesu społecznego. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie można odmówić dziennikarzowi – autorowi przedmiotowego artykułu, że swoje oceny i wnioski oparł na niedostatecznej, czy nierzetelnej podstawie faktycznej.

Reprezentanci środków masowego przekazu, stając przed zarzutem naruszenia cudzych dóbr osobistych (w tym także osób publicznych), nie mogą bowiem zapominać, że dziennikarze zobowiązani są (choćby na mocy art. 12 prawa prasowego) do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Wskazuje się, że fakty nie tylko muszą być prawdziwe, ale muszą służyć osiągnięciu celów społecznych, które są powszechnie aprobowane, a nie jedynie poniżeniu danej osoby.

W przedmiotowej sprawie fakty przedstawione w spornym artykule nie zostały co do zasady zakwestionowane, a więc nie sposób uznać, że niedochowane zostały wymagania należytej staranności dziennikarskiej. Fakt natomiast odmiennej oceny tych faktów (odmiennej niż powoda) nie może skutkować uznaniem bezprawności działania pozwanej. Wynik tej oceny został ujęty w dosyć skrajnych (a w odniesieniu do dziennikarza - piętnujących) wypowiedziach, ale kontrola poprawności tej opinii nie podlega ocenie Sądu w tym postępowaniu, a jedynie czytelników, do których artykuł ten dotarł. Przyznać należy, że sporna publikacja wpisuje się w współczesną tendencję do polaryzacji społecznej. Aktualny trend na dwukierunkowy podział społeczno-polityczny jest widoczny nie tylko w świecie dziennikarskim, nie dotyczy tylko osób i instytucji publicznych, ale coraz częściej odnosi się do osób prywatnych, a także zawodów, które z co do zasady nie były włączane w doraźne spory. Już pojedyncza wypowiedź, niezależnie od tego jaką formę przyjmuje (wywiad, artykuł, orzeczenie sądu itp.) staje się podstawą nie dyskusji merytorycznej, ale próby zaklasyfikowania autora w kategoriach „z nami” lub „przeciw nam”.

Niemniej jednak, w ocenie Sądu, ocena postawiona przez dziennikarza w spornej publikacji, choć wyrażona w określeniach naruszających dobra osobiste powoda, mieściła się jednak w granicach dozwolonej krytyki, wolności

wypowiedzi i podjęta została w uzasadnionym interesie społecznym, co skutkowało oddaleniem powództwa. (pkt I wyroku)

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając powoda, jako przegrywającego niniejszą sprawę kosztami sądowymi należnymi stronie pozwanej. Na zasądzone koszty, tj. 2817 zł składają się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł w związku z roszczeniem majątkowym, stosownie do § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz 720 zł w związku z roszczeniem niemajątkowym, stosownie do § 8 pkt 1 ppkt 2 przedmiotowego rozporządzenia, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; a także koszty poniesione przez pozwaną w postępowaniu zażaleniowym – 180 zł, stosownie do § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia, oraz 100 zł tytułem opłaty od złożonego wniosku o uzasadnienie postanowienia. (pkt II wyroku)

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.